



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 33/2025, 9 MAJA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Eskalacja konfliktu Indii i Pakistanu

Patryk Kugiel

Po atakach rakietowych Indii na cele w Pakistanie, które miały miejsce 7 maja, dochodzi do coraz poważniejszych starć zbrojnych z wykorzystaniem m.in. artylerii i lotnictwa obu krajów. Działania Indii stanowiły odpowiedź na atak terrorystyczny w indyjskiej części Kaszmiru z 22 kwietnia, o którego wsparcie władze indyjskie oskarżyły Pakistan. Mimo że jest to najpoważniejsza eskalacja zbrojna między państwami od tzw. wojny o Kargil w 1999 r., jest mało prawdopodobne, aby przerodziła się w pełnoskalową wojnę.

Dlaczego doszło do ataków Indii w Pakistanie?

Indie uzasadniły ataki koniecznością odpowiedzi na zamach terrorystyczny w Pahalgam w indyjskim Kaszmirze z 22 kwietnia, za który – według indyjskich władz – ma odpowiadać organizacja Front Oporu Kaszmiru, uważana za powiązaną z grupą Laszkar-i-Toiba z siedzibą w Pakistanie. Miało to być także działanie prewencyjne wobec ewentualnych kolejnych aktów terroru ze strony pakistańskich ugrupowań. Po szybkim powiązaniu ataku w Pahalgam z Pakistanem – na podstawie wcześniejszych doświadczeń podobnych zajęć (np. ataków w Mumbaju w 2008 r. przeprowadzonych przez Laszkar-i-Toiba) – premier Indii Narendra Modi znalazł się pod silną presją wewnętrzną, aby przeprowadzić działania odwetowe. Wprowadzone wcześniej sankcje polityczne i dyplomatyczne wobec Pakistanu (np. wydalenie części dyplomatów, zamknięcie jedyne go czynnego przejścia granicznego, zawieszenie Układu o wodach Indusu) nie wydawały się satysfakcjonujące dla społeczeństwa. Na decyzję indyjskiego rządu o rozpoczęciu działań zbrojnych wpłynęła dodatkowo postawa Pakistanu, który odrzucał wszelkie oskarżenia Indii jako bezpodstawne i nie podjął działań przeciwko organizacjom ekstremistycznym. Jednocześnie wybór celów (m.in. unikanie instalacji wojskowych i rządowych)

wskazywał na wolę ograniczenia dalszej eskalacji. Indiom zależy na przedstawieniu ich działań jako walki z międzynarodowym terroryzmem.

Jak przebiegała eskalacja na granicy Indii i Pakistanu?

W nocy z 6 na 7 maja indyjskie siły powietrzne przeprowadziły 25-minutową operację „Sindoor”, w ramach której zbombardowano dziewięć miejscowości w Pakistanie. Oprócz kilku celów w pakistańskiej części spornego Kaszmiru po raz pierwszy od 1971 r. ostrzelano też cele w Pendżabie, położone za międzynarodowo uznaną granicą. Strona indyjska utrzymuje, że zaatakowała „infrastrukturę terrorystyczną” i udało jej się wyeliminować wielu członków głównych organizacji terrorystycznych działających w Pakistanie, w tym Laszkar-i-Toiba czy Dżajsz-e-Mohammad. Według strony pakistańskiej w atakach, będących bezpodstawnym aktem agresji, zginęło 31 cywilów. Pakistan utrzymuje, że w ramach samoobrony zestrzelił pięć indyjskich myśliwców (w tym Rafale produkcji francuskiej) i wiele dronów (czego Indie dotąd nie potwierdziły). Przeprowadził też intensywny ostrzał artyleryjski w indyjskim Kaszmirze, w którym zabito kilkanaście osób. Pakistan zastrzegł sobie prawo do „zemsty” i zbrojnej odpowiedzi na atak Indii w „stosownym czasie”. W efekcie w kolejnych dniach obie strony przeprowadziły

dalsze działania eskalacyjne – ataki na szereg celów za pomocą rakiet i dronów. Jednocześnie prowadzona jest intensywna wojna informacyjna i działania dyplomatyczne mające utrwalić narrację stron na temat przebiegu wydarzeń.

Jaka jest reakcja międzynarodowa?

Indyjskie ataki wywołały powszechne obawy o wybuch wojny między mocarstwami nuklearnymi oraz wezwania do „powściągliwości” i deeskalacji pod adresem obu stron. Reakcja innych państw odzwierciedla jednocześnie ich strategiczne związki z Indiami i Pakistanem. Jednoznaczne potępienie Indii wystosowała np. Turcja, a Chiny uznały tę akcję za „godną ubolewania”. Izrael wyraził natomiast pełną solidarność z Indiami i zaakceptował w pełni ich prawo do obrony przed terroryzmem. Bardziej neutralne stanowisko przyjęli partnerzy zachodni, np. Francja, UE i USA, a także Rosja, którzy potwierdzili potępienie dla terroryzmu, ale wezwali obie strony do deeskalacji. Ograniczone poparcie dla Indii wynika zapewne z braku jednoznacznych dowodów wiążących ataki w Pahalgam z władzami Pakistanu. Rodzi to trudność w ocenie zgodności z prawem międzynarodowym faktu naruszenia suwerenności Pakistanu w odniesieniu do interesów bezpieczeństwa Indii. Indyjskie władze uważnie śledzą stanowiska poszczególnych państw wobec sytuacji, co prawdopodobnie przełoży się na przyszłość relacji dwustronnych.

Jakie są efekty eskalacji?

Doprowadzając do kontrolowanej eskalacji zbrojnej, obie strony zrealizowały swoje ważne cele strategiczne. Władze indyjskie mogą mówić o sukcesach na trzech poziomach – krajowym, regionalnym i międzynarodowym. W polityce krajowej premier Modi potwierdził swój wizerunek silnego lidera, który pomścił atak terrorystyczny z Pahalgam i zadośćuczynił ofiarom. W relacjach z Pakistanem Indie zastrzyły formę odpowiedzi w stosunku do podobnej sytuacji z 2019 r. (wtedy zaatakowały tylko jedno miejsce), co ma zwiększać siłę odstraszania przed podobnymi atakami terrorystycznymi w przyszłości, które byłyby planowane z Pakistanu. W końcu na arenie globalnej Indie nagłośniły

problem terroryzmu transgranicznego mającego źródła w Pakistanie i utrwaliły praktykę obrony przed atakami terrorystycznymi w formie działań poza własnymi granicami. Pakistanowi z kolei udało się przypomnieć światu o problemie spornego Kaszmiru (oba państwa kontrolują część tego obszaru, choć uznają go w całości za własny) i podważyć sukces premiera Modiego w ustabilizowaniu sytuacji w tym regionie po odebraniu mu autonomii w 2019 r. Rozpowszechniając informacje o zestrzeleniu indyjskich samolotów, armia pakistańska potwierdziła swoje zdolności bojowe i wizerunek obrońcy kraju. Stwarza to obu stronom dogodny moment do ogłoszenia zwycięstwa i deeskalacji działań militarnych.

Czy istnieje ryzyko wybuchu pełnoskalowej wojny?

Mimo narastających napięć i poważnego ryzyka wymknięcia się sytuacji spod kontroli wybuch pełnoskalowej wojny indyjsko-pakistańskiej wydaje się nadal mało prawdopodobny. Taki scenariusz nie jest w interesie żadnej ze stron i byłby efektem błędnej kalkulacji. Indie zainteresowane są stworzeniem warunków dla szybkiego rozwoju gospodarczego i wzrostu znaczenia międzynarodowego, czemu nie służyłaby wojna i destabilizacja otoczenia. Także Pakistan, zmagający się z wewnętrznym kryzysem bezpieczeństwa i trudną sytuacją gospodarczą, ryzykowałby przegraną w starciu z silniejszym sąsiadem. Dlatego po utrzymującej się przez pewien czas wymianie ognia przy granicy konflikt prawdopodobnie przejdzie od etapu militarnego w fazę sporu dyplomatycznego. Indie utrzymują jednak środki odwetowe wprowadzone po atakach w Pahalgam. Szczególne znaczenie będzie mieć zapowiedź rozbudowy infrastruktury na rzekach płynących z Indii do Pakistanu, co dla ludności pakistańskiej może za kilka lat stanowić egzystencjalne zagrożenie związane z brakiem dostępu do wody. Indie będą dążyły też do izolacji międzynarodowej i zwiększenia presji na Pakistan, by państwo to podjęło konkretne kroki w walce z antyindyjskimi organizacjami ekstremistycznymi. Utrzyma się ryzyko, że kolejny duży atak terrorystyczny w Indiach może ponownie doprowadzić kraje na skraj wojny.